



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 26,4-10

Kapłan weźmie z twoich rąk koszyki i położy go przed ołtarzem Pana, Boga twego.

A ty wówczas wypowiesz te słowa wobec Pana, Boga swego: Ojciec mój, Aramejczyk błądzący, zstąpił do Egiptu, przybył tam w niewielkiej liczbie ludzi i tam się rozrósł w naród ogromny, silny i liczny. Egipcjanie źle się z nami obchodzili, gnębili nas i nałożyli na nas ciężkie roboty przymusowe.

Wtedy myśmy wołali do Pana, Boga ojców naszych. Usłyszał Pan nasze wołanie, wejrzał na naszą nędzę, nasz trud i nasze uciemiężenie. Wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów. Zaprowadził nas na to miejsce i dał nam ten kraj opływający w mleko i miód.

Teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Panie. Rozłożysz je przed Panem, Bogiem swoim. Oddasz pokłon Panu, Bogu swemu.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 91,1-2.10-15

REFREN:

Bądź ze mną, Panie, w moim utrapieniu.

Kto się w opiekę oddał Najwyższemu i mieszka w cieniu Wszechmocnego, mówi do Pana: „Tyś moją ucieczką i twierdzą Boże mój, któremu ufam”.

Nie przystąpi do ciebie niedola, a cios nie dosięgnie twego namiotu. Bo rozkazał swoim aniołom, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach.

Będą cię nosili na rękach, abyś nie uraził stopy o kamień. Będziesz stąpał po wężach i żmijach, a lwa i smoka podepczesz.

„Ja go wybawię, bo przylgnął do Mnie, osłonię go, bo poznał moje imię. Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham i będę z nim w utrapieniu, wyzwolę go i sławą obdarzę”.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 10,8-13

Cóż mówi Pismo? „Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim”.

A jest to słowo wiary, którą głosimy. Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia.

Wszak mówi Pismo: żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony.

Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkim.

On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają. Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.

ŚPIEW

PRZED EWANGELIĄ

Mt 4,4b

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

EWANGELIA

Łk 4,1-13

Jezus pełen Ducha Świętego, powrócił znad Jordanu i czterdzieści dni przebywał w Duchu na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła.

Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie odczuł głód. Rzekał Mu wtedy diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem.

Odpowiedział mu Jezus: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek.

Wówczas wyprowadził Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł diabeł do Niego: Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogą je odstąpić, komu chcą.

Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje.

Lecz Jezus mu odrzekł: Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz.

Zaprowadził Go też do Jerozolimy, postawił na narożniku świątyni i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół! Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli, i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień.

Lecz Jezus mu odparł: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego.

Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu.

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ

Rozpoczęliśmy Wielki Post – czas przygotowania do świąt wielkanocnych. Wzorem Chrystusa wychodzimy na pustynię naszego życia, aby przez czterdzieści dni przygotować się do przeżycia Tajemnicy Paschalnej, prawdy o naszym zbawieniu dokonanej przez ofiarę samego Boga.

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu czytamy ewangelię o kuszeniu Jezusa. Chrystus był kuszony, ponieważ stał się jednym z nas. Upodobnił się do nas we wszystkim, oprócz grzechu.

W całej scenie kuszenia najbardziej istotne są odpowiedzi Jezusa na propozycje składane Mu przez szatana.

„Nie samym chlebem żyje człowiek” – to przypomnienie prawdy o tym, kim jesteśmy i do czego, w zbawczym dziele Chrystusa, zostaliśmy przeznaczeni. Człowiek odkupiony nie może całej swojej energii zużytkować na osiągnięcie dobrobytu. Zapewnienie bytu sobie i swoim najbliższym jest konieczne i ważne, jednak zawsze pozostawia niedosyt. Prawdziwy głód może zaspokoić jedynie wsłuchiwanie się w słowo, jakie Bóg kieruje do nas każdego dnia.

„Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz.” Warto sobie uzmysłowić, kto tak naprawdę jest naszym Panem? Komu chcemy służyć? Od tego bowiem zależy, kim będziemy. Bóg chce, byśmy byli Jego dziećmi, i uczynił wszystko, abyśmy się nimi stali.

„Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego.” Jakże często nasze modlitwy oscylują wokół naszych doraźnych potrzeb. Często wzywamy Bożej pomocy



Kuszenie Jezusa, Juan de Flandes, ok. 1500 r. National Gallery of Art, Washington

w sytuacjach, które przez lenistwo, próżność lub głupotę spowodowaliśmy sami. Nieustannie chcemy, aby Bóg naprawiał nasze błędy.

Niech ten Wielki Post będzie czasem pogłębienia relacji z Bogiem, ale też czasem wyjątkowej współpracy z Nim nad przemianą naszych serc, naszego życia.

ks. dr Waldemar R. Macko

Papieska rezygnacja

Po ośmioletnim pontyfikacie papież Benedykt XVI rezygnuje z posługi biskupa Rzymu. Ustąpi 28 lutego br. – Brak mi sił do odpowiedniego sprawowania urzędu – poinformował 11 lutego, podczas konsystorza.

Ojciec Święty zapowiedział swoje odejście w wykładach zamieszczonych w książce „Światłość świata”, gdzie jasno określił nie tylko możliwość takiej decyzji, ale też jej warunki. „Jeśli papież dojdzie do wyraźnego przekonania, że nie może fizycznie, psychicznie i duchowo sprawować już swego urzędu, wtedy ma prawo, a w pewnych okolicznościach wręcz obowiązek ustąpić” – powiedział rok temu.

Prawo kanoniczne nie mówi, kiedy papież powinien zrezygnować. Określa wiek, w którym biskup diecezjalny musi złożyć rezygnację z zarządzania diecezją – po ukończeniu 75. roku życia. Kardynałowie nie mogą zaś brać udziału w konklawe i w innych tajnych posiedzeniach po osiągnięciu 80. urodzin. Te zasady nie dotyczą jednak Ojca Świętego jako biskupa Rzymu. Kanon 332 § 2 stwierdza, że jeśli papież rezygnuje ze swej funkcji, rezygnacja ta musi zostać podjęta w sposób wolny i powinna być właściwie zadeklarowana, natomiast nie wymaga czyjejkolwiek akceptacji (tak głosi Kodeks Prawa Kanonicznego wydany przez Jana Pawła II w 1996 r., w podobny sposób papieską rezygnację ujmował Kodeks z 1917 r. i regulacje ustanowione przez Pawła VI w 1975 r.).

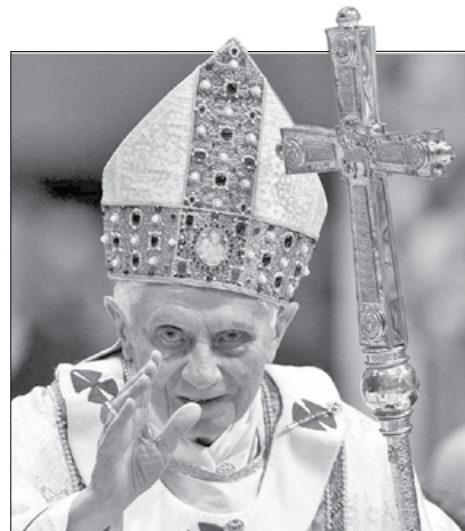
Rezygnacja papieża – następcy św. Piotra i zastępcy Jezusa na ziemi, jest zatem możliwa i przewidziana w prawie Kościoła. W historii takich sytuacji można odnaleźć kilka. Nieznane są przyczyny rezygnacji papieża Marcellina (296-308), który miał odejść ze stanowiska w 304 r., w okresie prześladowań Dioklecjana, a jeszcze bardziej wątpliwe pozostaje ustąpienie papieża Liberiusza (352-366). Wiele niejasności rodzi postawa papieża Marcina I, który jeszcze za swego życia, w 654 r., zaakceptował wybór swego następcy – Eugeniusza I. Decyzję tę podjął jednak pod przymusem. Wymuszone były rezygnacje Benedykta IX – w 1045 r. – oraz Grzegorza VI – w 1046 r.

Najwięcej wiemy o dobrowolnym *renuntiatio* Celestyna V. Został on wybrany na Stolicę Piotrową 5 lipca 1294 r., w wyniku trwającego ponad dwa lata konklawe. Przed elekcją prowadził życie pustelnicze w środkowej Italii. Słynął ze świętości, która przyciągnęła uwagę kardynałów. Sam nie będąc jednym z nich, zdobył większość ich głosów. Po namowach zgodził się przyjąć godność papieską. Brakowało mu jednak doświadczenia w kierowaniu skomplikowanym światem kościelnego państwa. Postanowił zrezygnować. Dwóm kardynałom, ekspertom w dziedzinie prawa kanonicznego, polecił sprawdzić, czy z punktu widzenia przepisów Kościoła złożenie urzędu papieskiego jest możliwe. Po otrzymaniu wyjaśnień, kilka dni później – 13 grudnia 1294 r. – ogłosił swoją rezygnację. Potem powrócił do życia pustelniczego.

Przed obecną decyzją Benedykta XVI ostatnim Namiestnikiem Chrystusowym, który złożył rezygnację, był Grzegorz XII. W ten sposób chciał zakończyć podział w Kościele, znany jako schizma zachodnia. Przed *renuntiatio* zwołał posiedzenie już działającego soboru w Konstancji i zobowiązał kardynałów do wyboru swego następcy. W 1415 r. wydał bullę rezygnacyjną, zaś sobór wybrał Marcina V.

Dotychczas „*cum clave*” (co oznacza „pod kluczem” – zebranie kardynałów zwoływane w celu wyboru nowego papieża) wiązało się ze śmiercią dotychczasowego biskupa Rzymu, obecnie zaś – po raz pierwszy od ponad 7 wieków – zostanie ono zwołane za jego życia. Po śmierci lub – jak w tym przypadku – dobrowolnym ustąpieniu Ojca Świętego Kościół katolicki jak najszybciej musi powołać w jego miejsce kolejnego zwierzchnika. W przypadku zgonu papieża przepisy wewnętrzkościelne przewidują 9 dni oficjalnej żałoby (tzw. *novendiales*). Dopiero między 15. a 20. dniem po jego śmierci można przystąpić do wyboru. W tym czasie zbiorą się kardynałowie, aby w warunkach całkowitego odcięcia od świata zdecydować o powołaniu na tron św. Piotra nowego następcy. Jednakże wszystkie te wymogi w zaistniałej sytuacji nie będą miały oczywiście zastosowania i prawdopodobnie konklawe będzie mogło się zebrać już w kilka dni po ustąpieniu Benedykta XVI. Papieża wybierają tylko kardynałowie, a od 40 lat jedynie ci, którzy w chwili zgromadzenia wyborczego nie przekroczyli wieku 80 lat.

Ustalenia co do zasad wyboru podjął Paweł VI: na mocy dokumentu „*Ingravescentem aetatem*” z 21 XI 1970 r. kardynałowie powyżej 80. roku życia tracą prawo wyboru oraz wszystkie urzędy i stanowiska w Kurii Rzymskiej.



Benedykta XVI – 19 kwietnia 2005 r. – wybrało grono 115 kardynałów – elektorów spośród 117, którym przysługiwało takie prawo. Obecnie Kolegium Kardynalskie liczy 209 członków, z których 118 dysponuje prawem wyborczym.

Ostatnie dni pontyfikatu Benedykta XVI upłyną zgodnie z wyznaczonym harmonogramem. 27 lutego, w związku z oczekiwanim napływem pielgrzymów, na placu św. Piotra odbędzie się audiencja. Po 28 lutego, na czas *sede vacante*, papież Benedykt XVI zamieszka w Castel Gandolfo, a następnie przeprowadzi się do klasztoru klauzururowego na terenie Watykanu.

Nowy papież zostanie wybrany najprawdopodobniej przed Wielkanocą. Benedykt XVI nie będzie już brał udziału w konklawe.

Opracowała Anna Biesiekierska

TESTAMENT BOŻEJ MIŁOŚCI

Nasz testament: siedem słów Pana Jezusa na krzyżu



„Pragnę rozpamiętywać siedem Twoich ostatnich słów. Powiedziałeś je do wszystkich. Powiedziałeś je także do mnie...” [Karl Rahner]

Gdy ktoś przeczuwa, że niebawem umrze, i chce tym, których kocha, pozostawić coś po sobie, spisuje testament, a wobec najbliższych wypowiada ostatnie słowa. Im osoba bliższa sercu, tym jego słowa są cenniejsze i droższe.

Kochający noszą w sercu i rozpamiętują ostatnie słowa swoich bliskich. Są one dla nich światłem, pociechą lub darem na dalsze dni.

„(...) Była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali...” W ciągu trzech długich godzin ciszy i bolesnego bezruchu umierający Jezus wypowiedział siedem ostatnich słów. Wsłuchując się w nie, można się dowiedzieć, co Jezus widział, czuł i myślał, co chciał nam powiedzieć w tych serdecznych słowach u kresu wszystkiego.

Pierwsze słowo Jezusa na krzyżu: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią”

W pierwszych słowach, jakie Jezus kieruje do Ojca, ogarnia ludzi, których widzi wokół krzyża.

Jezus widzi tłum, który jeszcze raz odrzuca Boże miłosierdzie – żołnierze rzymscy, kapłani i faryzeusze nie proszą o przebaczenie,

a jednak On prosi, aby je uzyskali. Po tak ludzkim traktowaniu, gdy w strasznym bólu wisi przybity do krzyża, modli się o przebaczenie dla katów i wrogów. Czyni to, czego innych uczył – modli się nie tylko za przyjaciół, ale również za prześladowców i bluźnierców. W prośbie: „Ojczy, odpuść im” wypowiada słowa przebaczenia, o których nigdy nie powinniśmy zapomnieć, gdyż wyrażają one uczucia przepelniające Jego Serce, tzn. miłość i miłosierdzie dla grzesznych ludzi – dla nas również. Żeby prędzej i łatwiej wyjednać przebaczenie i wysłuchanie tej prośby, pomniejsza i usprawiedliwia grzech swych wrogów: „Bo nie wiedzą, co czynią”. Wiedzą, że ukrzyżowali człowieka, ale nie wiedzą, że Boga ukrzyżowali. Przebacza zatem wszystkim ludziom, jacy kiedykolwiek byli, są i będą. Przebacza także nam, jeśli tylko wierzymy w to, że grzech przybił Go do krzyża, bo był to i nasz grzech.

Pierwsze słowo Pana Jezusa na krzyżu daje nam więc nadzieję otrzymania przebaczenia, nawet gdybyśmy byli wielkimi grzesznikami, ale tylko wtedy, gdy i my przebaczymy innym. Mamy więc być nie tylko słuchaczami Jego słów, ale i wykonawcami Jego Boskiego słowa. Mamy przebaczać i usprawiedliwiać tych, którzy wobec nas zawinili. **Cdn.**



Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił Rok Wiary 11 października 2012 r., w 50. rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II i w 20. rocznicę ogłoszenia Katechizmu Kościoła Katolickiego, ofiarowanego wiernym przez bł. Jana Pawła II.

Papież podjął intencję modlitwy w obronie wiary nie bez powodu. Dzisiejszy świat idzie w złym kierunku, pogrąża się w chaosie. Toczy się otwarta walka z kościołem, rozwija się sekularyzm i relatywizm, zaczyna kielkować apostazja. Epatowani jesteśmy przez środki masowego przekazu treściami wykluczającymi Boga. Lekceważy się prawo naturalne i objawione. Skutkiem takich działań są ludzie praktykujący, którzy traktują wiarę selektywnie, wybierają to, co dla nich wygodne i co nie utrudnia im życia.

Niewiara staje się normą. Krytyka obejmuje Kościół, kapłanów, a nawet sięga do fundamentu, do Ojca Świętego. Nasila się walka sacrum i profanum.

Rok Wiary ma nam uświadomić, jak bardzo potrzebna jest modlitwa w obronie wartości, do których zobowiązujemy nas wiara w Boga.

Ojciec Święty Benedykt XVI wytyczył wskazania duszpasterskie na ten rok dla kapłanów i wiernych. W widocznym miejscu umieszczony jest Katechizm Kościoła Katolickiego, którego treści to bogactwo nauczania Ojców Kościoła na przestrzeni wieków. Ukazuje on rozwój wiary powiązanej z liturgią i modlitwą.

Wiara włącza nas we wspólnotę, nie może być tylko naszą osobistą sprawą. Modlitwy w kościołach, w grupach modlitewnych, w naszych rodzinach to żywe świadectwo całkowitego oddania i powierzenia się Opatrzności. Nie można odnaleźć Boga, nie znając Pisma Świętego, nie poświęcając czasu na codzienną modlitwę. Jej brak prowadzi do utraty wrażliwości serca, przestaje się pamiętać o Bogu. Słowo Boże kształtuje nas wewnętrznie, prowadzi nas, oświeca, otwiera nam „oczy rozumu” pozwalające przyjąć poszczególne treści objawienia.

Prawie każdy z nas przechodził w życiu przez duchową pustkę, szukając celu. Przez codzienne obowiązki, zmaganie się z trudnościami, nie znajdowaliśmy czasu dla Boga, który cierpliwie czekał.

W Roku Wiary prosimy Ducha Świętego, aby ułatwił nam przebrnięcie przez wszystkie zapy, które zasłaniają nam obraz Twój, Panie. Aby wzbudził w nas pragnienie jednoczenia się z Tobą, pragnienie dziękczynienia i uwielbienia.

Rok ten będzie okazją do pogłębiania, formowania i wzrostu ducha wiary, do dawania świadectwa, jak według niej żyć i postępować. Rok Wiary to czas dla Pana Boga w Trójcy Przenajświętszej, to przyjęcie prawdy, której rozum nie jest w stanie ogarnąć, to ufność i całkowite oddanie się miłosiernej, niepojętej miłości Bożej.

Wiara jest łaską, którą trzeba pielęgnować, pogłębiać. Musi być żywa, aby wydała owoce. Brońmy jej z odwagą i z różańcem w rękę.

Zasmuceni jesteśmy wiadomością o rezygnacji Ojca Świętego Benedykta XVI z powierzonej mu funkcji papieża – następcy św. Piotra. Powierzajmy Duchowi Świętemu dalsze losy Kościoła katolickiego. Ogarnijmy Go nieustającą modlitwą. Ufajmy Bożemu Miłosierdziu i Bożej Opatrzności.

M. J.

Przewodnik po Eucharystii



Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Zwinięciem obrzędów wstępnych Mszy św. jest modlitwa zwana kolektą. Poprzez nią wezwanie: „Módlmy się” oraz chwila milczenia. Modlitwę tę celebrans recytuje lub śpiewa, w imieniu wszystkich nas zgromadzonych. Ma ona charakter podsumowujący, gdyż niejako zbiera wszystkie nasze własne intencje. Za każdym razem jest inna, niesie w sobie różne treści.

Wprowadzenie Ogólne do Mszału Rzymskiego mówi: „*Kapłan wzywa lud do modlitwy; wszyscy razem z kapłanem trwają przez chwilę w milczeniu, aby uświadomić sobie, że stoją w obecności Boga i by w modlitwie osobistej wypowiedzieć swoje prośby. Po czym kapłan odmawia modlitwę, która zwykle nazywa się „kolektą”. Wyraża się przez nią charakter obchodu liturgicznego i za pośrednictwem słów kapłana znosi się prośby do Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym. Lud, łącząc się z prośbą i wyrażając na nią zgodę, przez aklamację „Amen” sprawia, że staje się ona jego modlitwą...*” (32).

Jest to czas na wzbudzenie intencji, przedstawienie Panu Bogu spraw, które chcemy oddać w Jego święte ręce.

Zwróćmy dziś szczególną uwagę na ten moment Mszy św. – nasz gest oddania, abyśmy przeżywali go świadomie, z większym zrozumieniem.

Odcinek 14:

OBRZĘDY WSTĘPNE MSZY ŚW.

– Kolekta, zwana też modlitwą dnia

Kolekta (od łac. *colligere* – zbierać razem) zbiera ciche modlitwy zgromadzonych wiernych, niejako zbiera także nas samych, by nas zjednoczyć przez wprowadzenie w główną myśl danej celebracji, wyrażoną właśnie w tej modlitwie. Celebrans „zbiera” nasze modlitwy i w naszym imieniu przedstawia je Bogu. Jest to zatem modlitwa w naszym imieniu.

Kolekta zazwyczaj jest skierowana do Boga Ojca; wskazując na jakiś szczególny aspekt dzieła zbawienia dokonanego przez Niego, w Jezusie Chrystusie, umacnia ufność; potem przechodzi w prośbę o trwanie tego aspektu zbawienia w wierzących. Istnieją także, ale rzadziej, modlitwy skierowane bezpośrednio do Jezusa Chrystusa, np. zawołanie: „*Marana tha*” („*Przyjdź, Panie*”).

W kolekcie możemy wyróżnić następujące elementy:

Wezwanie: „Módlmy się” (oremus)

Tymi słowami celebransa, Jezus Chrystus, który jest Głową Kościoła, wzywa nas, wspólnotę zebranych wiernych, do skupienia i wspólnej modlitwy. Jest to zaproszenie, byśmy wszyscy wzniesli i zwrócili nasze otwarte serca ku Bogu. Bogu, który uobecnia się wśród nas.

Teraz modlimy się nie do Chrystusa, ale z Chrystusem modlimy się do Ojca. Nic nie jest teraz tak ważne, jak rozmowa z Nim, naszym Ojcem. Ojcem, który kocha nas miłością dla nas niewyobrażalną.

Jako umiłowani jesteśmy ludźmi wybrani przez Boga Ojca. Każdego z nas wybrał w swoim Sercu. Wybrał do relacji z Nim, jedynej w swoim rodzaju. Nikt nie może Mu mnie zastąpić w Jego Sercu. Każde nasze serce jest inne, ukształtowane przez niepowtarzalną więź. Bóg Ojciec widzi nas zawsze jako wyjątkowe, szczególne, cenne istoty, nieskończenie piękne, mające wieczną wartość. Każdy z nas jest sekretem Ojca. Każdego z nas Ojciec pragnie obdarzać swymi łaskami. To przynosi Mu wielką radość.

A my? Stajemy przed Nim bezbronni, dla Niego przejrzyści. Wszystko, co możemy otrzymać, tylko od Niego otrzymamy. Sami z siebie nie możemy nic, lecz jesteśmy całkowicie zdani na Jego łaskę. On jest źródłem wszystkiego i wszystko ma w Nim swoje źródło: początek i koniec, chęci i dzieła – wszystko pochodzi od Niego. Jego możemy prosić o wszystko, bo On wszystko może. Odważnie wzbudzajmy zatem swoje intencje.

Po wezwaniu celebransa zapada milczenie..., aby Duch Święty pozbiierał wszystkie nasze intencje.

Owocna cisza

Następującą po wezwaniu chwilę ciszy dostaliśmy po to, abyśmy mogli „zaangażować” siebie w tę modlitwę, poprzez modlitwę serca, poprzez wyrażenie swoich intencji, poprzez skupienie swojej uwagi na to, co za chwilę zostanie wypowiedziane. Ta chwila ciszy jest dla każdego z nas, aby swoje osobiste intencje modlitewne złączyć z modlitwą Kościoła i przedstawić je Bogu.

To właśnie w ciszy człowiek wchodzi najlepiej w siebie i dociera do Boga. Jest to przestrzeń dla osobistego przebudzenia własnego serca. Powinno ono bić w harmonii z innymi. Aby włączyć się z pożytkiem w modlitwę Kościoła, musimy w samotności stanąć przed Bogiem, aby tak jak potrafimy, wypowiedzieć wobec Niego naszą miłość, wiarę, pragnienia. Jest to czas na wzbudzenie intencji – przedstawienie Bogu osób, spraw, które chcemy oddać w Jego święte ręce. ▶



► Przynosimy różne sprawy. Nie nazwiemy ich wszystkich w tej krótkiej chwili ciszy. Dlatego nie należy się przejmować tym, że nie jesteśmy w stanie wszystkiego wypowiedzieć. Stajemy przed Bogiem z całym naszym życiem, często z bagażem różnych problemów do rozwiązania. Z ufnością oddajmy Mu wszystko, wierząc, że tylko On może zarządzić naszymi potrzebami i rozwiązać nasze problemy. Chodzi o to, abyśmy z ufnością złożyli wszystkie nasze najpilniejsze prośby i sprawy w otwarte ręce kapłana, co więcej, w otwarte serce Boga.

Tę chwilę ciszy można także wykorzystać do tego, aby wyrazić krótko, żarliwie, z głębi serca płynącą jakąś osobistą prośbę w duchu tajemnicy dnia, święta czy uroczystości. Można jeszcze raz prosić o zmiłowanie lub modlić się np. o wiarę: „*Panie, przymnóż mi wiarę!*”. Można też prosić w imieniu wszystkich swoich bliskich, wszystkich tych, których nosimy w naszych sercach oraz wszystkich tych, którzy są „niemi przed Bogiem”, ponieważ nie zanoszą do Niego swoich modlitw.

Warto, aby ta chwila ciszy, którą zachowuje kapłan, była owocnym czasem.



Wzniesienie rąk

Po chwili ciszy kapłan podnosi ręce i odmawia kolektę. Jako przedstawiciel społeczności wiernych odmawia ją w imieniu nas wszystkich. Unosi swe puste i otwarte ręce do Boga. Poprzez ten gest otwartych ramion wyraża to, że chce przyjąć wszelką łaskę, o którą prosi dla nas wszystkich, dla całego Kościoła.

Modlić się to znaczy wznosić swoje serce, ale i ręce, do Boga. Ten bardzo stary modlitewny gest był powszechny u wszystkich starożytnych ludów. Modlący się do Boga człowiek wznosił ręce swe ku górze. W psalmach często powtarzamy werset: „*Wznoszę ręce swe ku górze*”. W Piśmie Świętym znajdziemy wiele opisów stosowania takiej postawy, np. Mojżesz prosił o zwycięstwo nad Amalekitami: „*Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę*” (Wj 17,11).

Modlitwie pierwszych chrześcijan towarzyszyły również: postawa stojąca, wzniesienie rąk, podniesienie głowy i spojrzenia. Echem tego zwyczaju jest stwierdzenie autora Listu do Tymoteusza: „*Pragnę, aby mężczyźni modlili się w każdym miejscu, podnosząc do góry ręce czyste, bez gniewu i sporów*” (1 Tm 2,8).

Dzisiaj coraz częściej w czasie Mszy św. wierni, szczególnie na „Ojczy nasz”, także wznoszą ręce w geście modlitewnym. Nie krępujemy się okazywać naszą radość w modlitwie, nie wstydzimy się naszych pięknych gestów bliskości z Bogiem.

Przykładem takiej modlitwy będzie zawsze dla nas nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, który trwał na modlitwie, a przed męką krzyżową w Ogrójcu modlił się tak bardzo osobiście: „*Ojczy mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty...*” (Mt 26,39).

Ze wzniesionymi i rozłożonymi rękami kapłan stoi teraz przed Ojcem, w zastępstwie niewidzialnego, ale obecnego i wywyższonego Pana. Czyż te rozłożone ręce nie przypominają nam rozpiętego na krzyżu Jezusa?

Chrześcijaństwo przejęło ten gest, powiązując go z ukrzyżowaniem Jezusa, który oddał się z całkowicie wyciągniętymi rękoma swojemu Ojcu za zbawienie wszystkich ludzi. Jedynym prawdziwie modlącym się jest sam Chrystus, Zbawiciel na krzyżu.

Tertulian tak o tym pisze: „*My nie tylko podnosimy ręce, my je nawet rozszerzamy, i odzwierciedlając w ten sposób cierpienie naszego Pana, także tym gestem – modlitwą wyznajemy naszą wiarę w Niego*”.

Treść kolekty

Zwracamy się do Boga słowami, które zrodziły serca świętych. W ten sposób wezwanie wypowiedziane przez kapłana: „*Modlmy się*” staje się zaproszeniem do włączenia się w wielki hymn uwielbienia, przebłagania i prośby, który rozbrzmiewa echem wypełniającym wieki. Nie jesteśmy sami – ogarnia nas tajemnica miłości, w której uczestniczyło przed nami i nadal jest w niej obecnych wielu naszych braci i sióstr z bardzo odległej, ale i z niedalekiej przeszłości.

Spróbujmy wsłuchać się w słowa kolekty. Modlitwa ta, pod względem treści, jest niezwykle bogata. Jej struktura jest zawsze podobna i może być wzorem dla naszych osobistych modlitw. Najpierw jest zwrócenie się do Boga Ojca, potem wspomnienie, czego dla nas dokonał, następnie prośba i zakończenie, które wskazuje, że modlitwę zanoszą przez Chrystusa w Duchu Świętym. Tak wygląda właściwy kierunek chrześcijańskiej modlitwy: do Boga Ojca, przez Chrystusa (jedynego Pośrednika), w Duchu Świętym.

W każdej kolekcie wyróżniamy:

- inwokację skierowaną do Boga (np. „*Miłosierny Boże!*”, „*Wszchemogący Boże!*”, „*Najłaskawszy Stwórco!*”, „*Obrońco ufających Tobie*”, „*Boże, źródło wszelkiego dobra*”, itp.);
- przypomnienie dzieł Boga z historii zbawienia lub wspomnienie tajemnicy dnia (uzasadnienie prośby) – np. „*Ty w dniu dzisiejszym przez Twojego Syna pokonałeś śmierć i otworzyłeś nam bramy życia wiecznego*”, „*Ty przez misterium paschalne pojednałeś ludzkość ze sobą i zawarłeś z nią nowe przymierze*”, „*Ty sam nas pobudzasz do służenia Tobie*”, „*Ty rozproszyłeś ciemności świata przez przyście Chrystusa, który jest prawdziwą światłością*”, itp. Tekst tej modlitwy zależy od okresów liturgicznych lub uroczystości i świąt. Przypominając niezwykle wydarzenia Bożej obecności w dziejach świata, prosimy o coś dla nas, całego Kościoła, świata i obecnych w naszym zgromadzeniu liturgicznym;
- prośbę skierowaną do Ojca (np. „*Spraw, abyśmy obchodząc uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, zostali odnowieni przez Ducha Świętego i mogli zmartwychwstać do nowego życia w światłości*”, „*Spraw, aby nasze uczynki zgadzały się z wyznawaną przez nas wiarą*”, „*Udziel im wiecznego szczęścia*”, „*Spraw, aby Twoje przybrane dzieci, odrodzone z wody i Ducha Świętego, zawsze żyły w Twojej miłości*”, itp.);
- trynitarną prośbę na zakończenie modlitwy: „*Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa,*

który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków”, która ukazuje, że modlitwę tę zanoszą przed oblicze Boże, przez Chrystusa, w Duchu Świętym. To klasyczna modlitwa chrześcijan. Wszystkie nasze prośby i modlitwy płyną ku tajemnicy miłości Trójcy Świętej, co więcej, całe nasze życie kiedyś zakończy swój bieg w tej wielkiej tajemnicy. Modlitwa ta jest zanoszona do Ojca za pośrednictwem Jezusa. Modlić się przez Chrystusa znaczy modlić się w jedności z Nim, być zanurzonym w Chrystusie, to pozwolić Chrystusowi modlić się w nas i z nami. To Jezus prowadzi swoich uczniów do Ojca, daje im przystęp do Ojca, prowadzi przed Jego Oblicze.

Kościół gromadzi się i modli w Duchu Ojca i Syna – w jedności Ducha Świętego.

Chociaż tylko kapłan głośno wypowiada tę modlitwę, to nie tylko on jest tym modlącym się, ale także wszyscy obecni wierni. W tekście pojawiają się sformułowania w pierwszej osobie liczby mnogiej. Różnorodność osób także stanowi jedność, wspólnotę w Chrystusie. Dlatego modlących się wiernych często nazywa się: „*Twój lud*”, „*Twoja rodzina*”, „*Twój Kościół*”. *Wspólnota jerozolimska, o której w Dziejach Apostolskich czytamy, że miała „jedno serce i jedną duszę”* (por. Dz 4,32), powinna być zawsze wzorem dla każdej wspólnoty chrześcijańskiej.

Stajemy przed Bogiem, aby przyjąć łaskę Bożą do swojego serca, nie tylko skupieni na sobie, ale także, aby przyjąć ją dla wszystkich tych, w których imieniu tutaj stoimy. Stajemy jako wybrani spośród całego stworzenia. I jako ci, którzy mają całe stworzenie do Boga „pociągnąć”. Wielu nieobecnych staje się obecnymi przez to, że znajdują się w sercach uczestniczących wiernych – na przykład niewierzący syn, który jest obecny w sercu swojej matki.

W kolekcie każdy z nas obecnych na Mszy św. może odnaleźć się wraz z całym bagażem swego życia i swych problemów. Kiedy celebrans recytuje lub śpiewa kolektę, starajmy się w nią wsłuchać i pomyśleć, że tymi słowami, które wypowiada kapłan, ja sam modlę się w imieniu Kościoła, jak również Kościół modli się w moim imieniu.



Przez Chrystusa

Kolekta jest konkludowana zawołaniem: „Przez Chrystusa”, albowiem wszystkie łaski, które otrzymujemy – otrzymujemy przez Niego. Wszystko, o co prosimy, prosimy w Jego imię, bo Chrystus sam powiedział: „O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiłście w imię moje. Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna” (J 16, 23-24).

Jezus Chrystus jest tym Pośrednikiem, który stanął pomiędzy Bogiem a ludźmi i przez Niego wszelka „łaska po łasce” do nas przychodzi (por. J 1, 16-17). Także każde nasze wołanie jest przedstawiane Ojcu przez Chrystusa. Przez Niego, bo On jest pierwszy spośród całego stworzenia. On jest tym Doskonałym, tym, który jest wzorem dla każdego z nas, i tym, który jest wypełnieniem naszego powołania. On jest wiecznie zjednoczony z Bogiem Ojcem, a jednocześnie jest człowiekiem. W Jego człowieczeństwie dokonało się zbawienie. Ono było Jego narzędziem. I my przez Niego mamy przystęp do Boga.

„Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz poddanego próbie pod każdym względem podobnie [jak my] – z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla uzyskania pomocy w stosownej chwili.”
(Hbr 4, 14-15)

Przez Jezusa, który za swojego ziemskiego życia sam zanosił z głośnym wołaniem i płaczem gorące modlitwy i prośby do Boga; Jezusa, który zawsze się wstawia za nami; Jezusa, który jako Najwyższy Arcykapłan zasiada w majestacie po prawicy tronu na niebiosach; Jezusa, który tylko jeden jedyny raz się objawił, aby zglądzić nasze grzechy przez swą ofiarę na krzyżu; Jezusa, który przy swoim przyjściu na świat mówi: „Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże”; Jezusa, który nas przez dar ofiarny swojego ciała raz na zawsze uświęcił; Jezusa, przez którego krew otrzymaliśmy nadzieję wejścia do Miejsca Świętego (por. Hbr 5, 7-10, 19); Jezusa, który sam stoi przed Ojcem, prosząc i błagając za nami.

W tej modlitwie, jako Arcykapłan, jako Pośrednik między Bogiem i ludźmi, staje się On „widoczny” przede wszystkim dla nas, którzy jesteśmy obecni na Mszy św. Jezus modli się z nami i za nas. Modli się w odprawiającym Mszę kapłanie, nie tylko wraz z nami, ale także i z całym Kościołem na ziemi. Z Kościołem na ziemi modlą się także święci w niebie, Matka Boża, patronowie dnia i nasi przyjaciele z tamtej strony.

Amen (hebr. niech tak się stanie)

Na koniec lud wierny zabiera głos i na kolektę odpowiada: „Amen”. Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego stwierdza: „Lud, przyłączając się do modlitwy, przez aklamację <<Amen>> uznaje modlitwę za swoją” (OWMR, 54).

Prawdopodobnie w starożytnym Kościele ta świadomość była o wiele żywsza niż dziś, skoro Ojciec Kościoła – św. Hieronim – podaje, że „Amen” w rzymskich bazylikach brzmiało jak grzmot z nieba.

Wspólnota zebranych odpowiada „Amen” i potwierdza tym samym prawdziwość Boga, „prawdziwego Boga” (por. J 17,3), i prawdziwość uwielbienia, które jest Mu oddawane przez chóry aniołów i rzesze wybranych, śpiewających: „Amen. Uwielbienie, chwała, mądrość, dziękczynienie, cześć i potęga naszemu Bogu na wieki wieków. Amen” (Ap 7,12).

Nasze „Amen” nie jest tylko jakimś słówkiem, które pada, ale to wyrażenie ufności czy przynależności do wypowiedzianej treści. Wspólne „Amen” jest uznaniem: „tak, to jest nasza modlitwa, podpisuję się, tak, zgadzam się, wierzę, ufam...” Jest to nasz wyraz aprobaty wobec tekstu modlitwy oraz uznanie jej za własną. W ten sposób, jako zgromadzona wspólnota, włączamy się w tę modlitwę.

„Panie, naucz nas się modlić” (Łk 11,1)

Modlitwa jest źródłem piękna w nas. Jest bardzo ważnym aktem człowieka, zatem trzeba nieustannie uczyć się i doskonalić swą umiejętności rozmowy z Bogiem. Msza św. jest najpiękniejszą modlitwą do Boga. Jest też wspólną szkołą modlitwy. Autorem modlitwy w każdym z nas jest Duch Święty, On uzdalnia do modlitwy i ją wspomaga. Warto więc prosić Ducha Świętego o dar modlitwy, aby nasza modlitwa była bardzo osobistą i szczerą rozmową z Bogiem. Tak jak to mówi Pismo Święte o modlitwie Mojżesza: „A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem” (Wj 33,11). Bóg pragnie rozmawiać z każdym z nas jak z przyjacielem.

Tej przyjaznej, takiej osobistej rozmowy człowieka z Bogiem uczmy małe dzieci. To pomoże im zachować wierność Bogu, zwłaszcza w trudnych chwilach życia. Niech każdy dzień przyniesie nam okazję do takiej radosnej rozmowy z Bogiem.

Gdy będziemy to praktykować, wtedy wezwanie kapłana w czasie Mszy św.: „Módlmy się” nie będzie dla nas czymś obcym, lecz zachęci nas do szczerzej i gorącej modlitwy do Boga, a nasze „Amen” będzie świadomym „podpisem” pod modlitwą zanoszoną przez kapłana!

Boże Ojcze,
Tu są moje ręce.
Włóż w nie to, co chcesz.
Zabierz to, co chcesz.
We wszystkim niech się dzieje wola Twoja.
Panie, przymóż nam wiary.

Ania i Zbyszek Kozikowscy
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko

Oprócz książek można tu zakupić:

- kalendarze • świece •
- okolicznościowe kartki •
- różańce • medaliki •
- i inne dewocjonalia.

WSPOMÓŻ RENOWACJĘ KOŚCIOŁA św. ANNY w Wilanowie



**Fundacja Ecclesia
Villanovensis**
www.fundacja-wilanow.pl

Drodzy, Bracia i Siostry!

Każdy naród posiada miejsca szczególnej wartości, które określają jego tożsamość, są ważne dla historii, kultury i wiary.

Jednym z takich miejsc dla Polaków jest Rzymskokatolicka Parafia pod wezwaniem świętej Anny w Warszawie-Wilanowie.

Fundacja Ecclesia Villanovensis została powołana po to, by otoczyć opieką to szczególne miejsce, żeby ono służyło wszystkim, zarówno dzisiaj, jak i w przyszłości.

Zwracam się do Tych, którym leży na sercu troska o wartości kultury duchowej i materialnej – dajcie świadectwo, że realizacja szczytnych celów Fundacji jest dla Was ważna i wspomóżcie jej działalność.

Z serca Wszystkim błogostawię



+ Józef Kardynał Glemp

† Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski

KONTO FUNDACJI:

36 2490 0005 0000 4530 3780 8094
Alior Bank
Al. Jerozolimskie 94,
00-807 Warszawa

**Wszystkim ofiarodawcom
Serdeczne Bóg zapłać!**

Zapraszamy do księgaralni parafialnej

EFFATY
która mieści się w prawym
przedsiönku świątyni.



**Księgarnia przyjmuje zamówienia na Katechizm
Kościoła Katolickiego oraz na inne książki.**



60. Pelagiusz I (16 IV 556 – 3 II 561)

Pontyfikat Pelagiusza I rozpoczął się w okresie, w którym Italia została włączona do cesarstwa wschodniego, a Rzym stał się zachodnim patriarchatem Bizancjum. W konsekwencji na każdym kolejnym papieżu ciążył obowiązek zwracania się do cesarza, jeszcze przed aktem konsekracji, o zatwierdzenie wyboru, oczywiście za stosowną opłatą. Jednak po kolejnych elekcjach tron papieski długo pozostawał pusty, gdyż oczekiwano na nadejście do Rzymu takiego właśnie zatwierdzenia. W końcu cesarz scedował owo uprawnienie na swego przedstawiciela w Italii. Od 554 r. był nim głównodowodzący wojsk cesarskich – generał Narses.

Pelagiusz był potomkiem arystokratycznego rodu, synem rzymskiego urzędnika miejskiego. Z nominacji papieża Agapita I pełnił funkcję nuncjusza konstantynopolskiego. Towarzyszył Agapitowi w jego nieudanej misji dyplomatycznej w Konstantynopolu, w 536 r.

Jeden z kolejnych zwierzchników Kościoła rzymskiego, Wigiliusz, wyjeżdżając do Konstantynopola, powierzył mu funkcję zarządcy Rzymu. Pelagiusz musiał się wykazać talentem dyplomatycznym, lawirując między chwiejnym stanowiskiem Ojca Świętego i wolą cesarza Justyniana I. Jednocześnie przyszło mu się zmierzyć z oblężeniem Rzymu przez ostrogockiego króla – Totilę.

Pelagiusz przejął urząd nuncjusza papieskiego, który uprzednio sprawował Wigiliusz. Po usunięciu Sylwesterusa ze Stolicy Apostolskiej poparł Wigiliusza, a wkrótce został doradcą cesarskim. Uczestniczył w synodzie w Gazie, na którym wyznaczono nowego patriarchę Aleksandrii. We współpracy z mnichami klasztoru Mar Saba w Jerozolimie, którzy przygotowali mu wyciągi z dzieł wybitnego myśliciela – Orygenes, wystąpił do cesarza o uznanie tych poglądów za heretyckie.

Po uwięzieniu i deportacji Wigiliusza został wysłany przez Justyniana I Wielkiego do Rzymu, gdzie podjął obowiązki papieskiego wikariusza. Po wkroczeniu do Wiecznego Miasta wojsk ostrogockich, 17 grudnia 546 r. interweniował u ich wodza. Totila złożył obietnicę, że nie dojdzie do rzezi mieszkańców. Wkrótce zaś wysłał

Pelagiusza do Konstantynopola, gdzie ten bezskutecznie zabiegał o pokój z Bizancjum.

W 555 r. papież Wigiliusz, potępiony przez sobór w Konstantynopolu, został pozbawiony urzędu i wkrótce zmarł, a cesarz Justynian wyznaczył na jego następcę Pelagiusza. Jednak rzymskie duchowieństwo przyjęło wrogo nowego Namiestnika Chrystusowego i długo nie było biskupa, który chciałby dokonać aktu konsekracji. Dopiero po śmierci Mareasza, prezbitera zarządzającego Kościołem pod nieobecność papieża, Pelagiusza wyświęcili biskupi Ferentino i Perugii. Nowy papież zatwierdził decyzję soboru konstantynopolitańskiego, co spotkało się z opozycją kilku biskupów Italii – za heretyka uznali go m.in. biskupi Mediolanu i Akwilei.

Po wyborze Pelagiusz I złożył w bazylice św. Piotra wyznanie wiary, deklarując swoje przywiązanie do nauki dotychczasowych soborów powszechnych, zwłaszcza chalcedońskiego, a także akceptację dla doktryny wyznawanej przez poprzedników, od Celestyna I do Agapita I. W asyście namiestnika cesarskiego – Narsesa – przysiągł uroczystie na krzyż i Ewangelię, że nigdy nie skrzywdził swego poprzednika. W ten sposób chciał się oczyścić z zarzutów sugerujących, że to on przyczynił się do śmierci Wigiliusza.

Korzystając z uprawnień, jakie przyznała Kościołowi tzw. sankcja pragmatyczna Justyniana I, wykazał się nieprzeciętnymi zdolnościami administracyjnymi. Po zniszczeniach wojennych Rzym był gospodarczo zrujnowany i wyludniony. Papież przystąpił do rozbudowy miasta, odnowił kościół SS. Giovanni e Paolo i rozpoczął budowę kościoła świętych Filipa i Jakuba, wzorowanego na konstantynopolitańskim Apostoleion Justyniana I, wzniesionym dla upamiętnienia zwycięstwa namiestnika cesarskiego Narsesa nad Gotami. Dużo energii włożył w działania na rzecz ubogich i głodujących, nie zapominając także o wykupieniu jeńców. Podjął dzieło uporządkowania finansów kościelnych i przeprowadził reorganizację tzw. patrymoniatów, czyli dóbr Kościoła rzymskiego.

Zmarł w Rzymie, a pochowano go w bazylice św. Piotra.

Cdn.



Na stronie internetowej
www.parafiawilanow.pl
prezentujemy m.in.

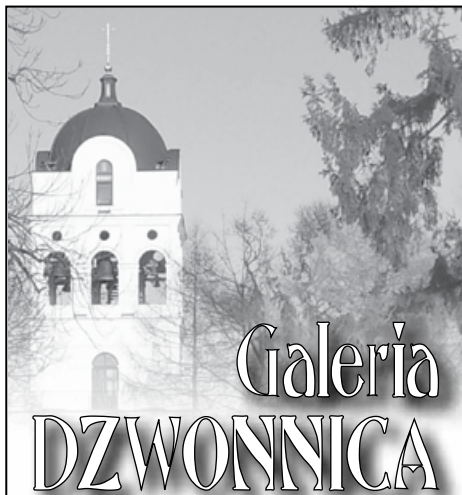
- reportaże fotograficzne z ważnych wydarzeń w naszej parafii
- dokumentację prowadzonych prac remontowych
- wirtualną wycieczkę po kościele św. Anny i jego okolicach

ZAPRASZAMY!

Modlitwa serca

*Boże mój,
niech Twój Święty Duch
wyprowadzi mnie na pustynię,
abym usłyszał ciszę,
a w tej ciszy to,
co Ty chcesz mi powiedzieć.
Panie, mów, mów do mego serca.*





Galeria DZWONNICA

Wystawa parafialna

Do końca lutego
prezentujemy w dzwonnicy
prace **Artystów
mieszkańcych
w naszej parafii.**

Wśród wystawionych prac
możemy zobaczyć:

- obrazy olejne

**IRENY WIŚNIEWSKIEJ
ALEKSANDRY MURAWIEC
MARTY PIEKUT**

- akwarele

**EWY BRZOSTOWSKIEJ
-RADZIWIŁŁÓW
JULII POLACZEK
ALEKSANDRY ZYZAK**

- akryle

KATARZYNY JERZYKOWSKIEJ

- rysunki

**DARII SZYMAŃSKIEJ
SAJANA BUCZKOWSKIEGO**

- fotografie

BARBARY DOBRZAŃSKIEJ

- serwetki haftowane
i torebki z filcu

CECYLII KRAJEWSKIEJ

- obrazy haftowane i pisanki

IRENY ZIÓŁKOWSKIEJ

- origami

JANINY KANABUS

- ceramikę

**DZIECI Z CENTRUM KULTURY
WILANÓW**

**Osoby zainteresowane zakupem
prac po bardzo atrakcyjnych ce-
nach zachęcamy do bezpośred-
niego kontaktu z artystami.**

**Numery ich telefonu można uzy-
skać w dzwonnicy.**

**Wszystkim Twórcom dziękujemy
za udział w ekspozycji.**

Zapraszamy tradycyjnie za rok!

Modlitwa uwielbienia

„(...) Niech nas ogarnie
łaska Panie Twa,
Duch Twój Święty
niech dotknie nas...”

W piątek, 22 lutego, zapraszamy
na **MODLITWĘ UWIELBIENIA** słowem i śpiewem.
Rozpocniemy ją o godz. 19.00, w sali nad Galerią (w dzwonnicy).

Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy!

Parafialna grupa Odnowy w Duchu Świętym „EFFATHA”
wraz z ks. Dariuszem Kuczyńskim

KĄCIK DLA DZIECI



Autor: **Maciej Lichota**

ZADANIE 1: Rozwiąż test.

1. **Wielki Post rozpoczyna się:**

- a) I niedzielą Wielkiego Postu
- b) Środą Popielcową
- c) XXXIV niedzielą zwykłą
- d) I niedzielą Adwentu

2. **Jaki obrzęd rozpoczyna każdy
Wielki Post?**

- a) aspersiona
- b) posypanie głów wiernych popiołem
- c) poświęcenie pól
- d) uroczyste wyznanie wiary

3. **Najważniejsze dobre uczynki to:**

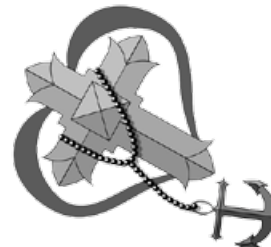
- a) wiara, nadzieja, miłość
- b) modlitwa, post, jałmużna
- c) radość, pokój, miłosierdzie
- d) Eucharystia, kapłaństwo,
małżeństwo

4. **W jakie dni odprawiane jest nabo-
żeństwo Drogi Krzyżowej?**

- a) w środy
- b) w niedziele
- c) w soboty
- d) w piątki

5. **Jakie nabożeństwo w okresie
Wielkiego Postu jest odprawiane
w niedziele?**

- a) Droga Krzyżowa
- b) Roraty
- c) Gorzkie Żale
- d) nabożeństwo majowe



ZADANIE 2: Określ, czy zdanie jest prawdziwe, czy fałszywe,
zamalowując odpowiednią literkę (P – prawda, F – fałsz).

I. Nabożeństwo Gorzkich Żali składa się z III części.

P	F
---	---

II. Każdy liturgiczny okres Wielkiego Postu rozpoczyna
obrzęd posypania głów popiołem w I niedzielę
Wielkiego Postu.

P	F
---	---

III. W czasie Wielkiego Postu obowiązuje fioletowy
kolor szat liturgicznych.

P	F
---	---

KOMUNIKATY DUSZPASTERSKIE

I Niedziela Wielkiego Postu – 17 lutego 2013 r.

1. Rozpoczął się okres Wielkiego Postu – czas nawrócenia, pokuty i rozważania Męki Pańskiej. Nabożeństwo Gorzkich Żali zostanie odprawione o godz. 17.00, a po nim będziemy się modlić za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej odprawiane jest w naszym kościele w każdy piątek Wielkiego Postu o godz.: 12.30 (dla dorosłych), 16.30 (dla dzieci) oraz 18.30 (dla dorosłych, młodzieży, studentów i młodzieży pracującej).
3. Nabożeństwo Gorzkich Żali odprawiane jest w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17.00.
4. Spotkanie dla dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej i ich rodziców odbędzie się po Mszy św. o godz. 11.30.
5. Spotkanie egzaminacyjne dla młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania odbędzie się w następną niedzielę, 24 lutego, po Mszy św. o godz. 18.00.
6. Msza św. w intencji śp. ks. kard. Józefa Glempa, Prymasa Seniora, zostanie odprawiona w sobotę, 23 lutego, o godz. 18.00. Serdecznie zapraszamy do modlitwy wszystkich parafian, a zwłaszcza zespoły parafialne.



W sobotę, **23 lutego**
- o godz. **18.00**
zostanie odprawiona w naszym kościele Msza św. w intencji
śp. Jego Eminencji
ks. kard. Józefa Glempa
- Prymasa Seniora.



**Wszystkich, którzy kochają
muzykę i śpiew,
zapraszamy
do chóru parafialnego.**

**Próby odbywają się we wtorki,
o godz. 18.30, w kanonii.**

W każdą III niedzielę miesiąca
swoim śpiewem uświetniamy
Mszę św. o godz. 13.00.

Kontakt z p. Natalią Knyziak:
tel. 725 524 372,
e-mail: n.knyziak@wp.pl.



KREW

**DAREM
ŻYCIA**

W związku z pogarszającym się stanem zdrowia dra Wojciecha Fijałkowskiego, historyka sztuki i wieloletniego dyrektora Muzeum Pałac w Wilanowie, jako wspólnota parafialna pragniemy włączyć się w akcję krwiodawstwa organizowaną przez jego przyjaciół z Muzeum.

By uznać akcję za zakończoną sukcesem, a tym samym pomóc Panu Wojciechowi Fijałkowskiemu, potrzeba krwi od co najmniej 30 dawców.

Krew będzie można oddawać w dniu **1 marca 2013 r.** (piątek), w specjalnym ambulansie na dziedzińcu Muzeum Pałac w Wilanowie, w godz. **10.00 - 14.00.**



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 10.02.2013 do 10.03.2013

**Módlmy się, aby w Ziemi Świętej
zapanował pokój i aby Arabowie
oraz Żydzi nauczyli się
współistnieć w pokoju
i we wzajemnym poszanowaniu.
"Szczęść Boże"**

- Wydawca

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-496 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(telefon czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr 2 w Warszawie - V O/Warszawa,
ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa
Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

Internet: www.parafiawilanow.pl
e-mail: parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl
e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl



W INTERNECIE

„Klimaty” dostępne są także
na stronie internetowej parafii:
www.parafiawilanow.pl

Zarówno наша parafia,
jak i Fundacja Ecclesia
Villanovensis są także
obecne na Facebook'u.

www.facebook.com/parafia.wilanow



Zeskanuj kod QR
i czytaj „Klimaty”
w smartfonie lub
na tablecie.